

TYGODNIK AUTORÓW NIEPOKORNÝCH

Papież Franciszek: Kościół przed rewolucją | „Solidarność”: reaktywacja | Ostatni wampir PRL | Prawdziwa twarz Orbána
Wielka ucieczka żołnierzy wyklętych | Singapur – recepta na bogactwo | Leki, które szkodzą | Szukamy życia w kosmosie

NR 11(111)/2013 CENA 3,90 ZŁ (W TYM 8% VAT)

PONIEDZIAŁEK – NIEDZIELA, 18–24 MARCA 2013

UWAZAMRZE.PL

UWAŻAM RZE



Szatański plan Rostowskiego

I ty zapłacisz podatek za mafię

ISSN 2082-8292 Nr Indeksu 269719

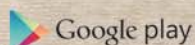


OKŁADKA: D. KRUPA
FOT. JERZY DUDEK



NOWY NUMER w sprzedaży, a w nim m.in.:

- prof. Antony Beevor / Upadek Stalingradu nie oznaczałyby jeszcze niemieckiego zwycięstwa
- prof. Grzegorz Motyka / To Borowiec stworzył „pierwszą UPA”, ale banderowcy ukradli mu nazwę
- Michał Kurkiewicz / O tym, jak katolicki ksiądz z sowieckiej partyzantki został kapelanem berlingowców



POBIERZ APLIKACJĘ
NA SWÓJ TABLET

www.historia.uwazamrze.pl

RYSUJE PAWEŁ GAŁKA

Pod okiem Opatrzności



VATerloo Rostowskiego



WSTĘPNIAK

Jan Piński

Kontrola jest najwyższą formą zaufania” – mawiał Lenin. Wódz rewolucji miał na myśli to, że zaufanie można mieć tylko do jednostek, które się kontroluje, czyli ma się na nie tzw. haki. Ta metoda do dziś rządzi polityką, także polską. Właśnie taki hak na każdego płatnika VAT chce mieć minister finansów Jacek Rostowski.

Jak każda firma, która kupuje towar lub usługę, będzie zobowiązana zapłacić podatek VAT, jeżeli nie zrobi tego jej kontrahent. Nie będzie miała żadnych szans na obronę. Wystarczy, że urzędnik stwierdzi, iż przedsiębiorca kupił towar za tania, jego kontrahent nie zapłacił VAT, a już można obarczyć go tą płatnością wraz z odsetkami. Dzięki tej prostej sztuczce przedsiębiorcy będą kupować paliwo w dużych, kontrolowanych przez państwo rafineriach, a nie u prywaciarzy, podobnie jak inne produkty, choćby materiały budowlane czy olej opałowy (np. dla spółdzielni mieszkaniowych ogrzewających domy). No bo i tak wyjdzie taniej, zakładając, że mieliby ryzykować zapłatę podatku lub kosztowną weryfikację wiarygodności kontrahentów. Całość tych rewolucyjnych zmian Ministerstwo Finansów chciało przeprowadzić po cichu, bez zbędnych

protestów. Tekst ustawy umieszczono tylko na stronie Rządowego Centrum Legislacji i aby do niego dotrzeć, trzeba było pokonać szereg trudności. I słusznie, bo po co ludzie mają czytać i się denerwować?

Ostatnie pięć lat rządów Donalda Tuska to pasmo podwyżek podatków. Zwiększono koszty pracy, podniesiono wiek emerytalny, podwyższono VAT, zlikwidowano ulgi. Równoległe zadłużano państwo do niespotykanych w historii rozmiarów – 845 mld zł (na Tuska przypada z tego ok. 320 mld zł). I dług nadal rośnie.

Rząd ma świadomość, że tegoroczny budżet się sypie. „Nie ma takiego okrucieństwa ani takiej niegodziwości, której nie popełniłby skądinąd łagodny i liberalny rząd, kiedy zabraknie mu pieniędzy” – przestrzegał Alexis de Tocqueville, francuski myśliciel. Rząd Tuska nie jest ani łagodny, ani liberalny, a właśnie zabrakło mu pieniędzy. I sięga do naszych kieszeni, abyśmy płacili za mafię, która okrada budżet. – Przystępców rząd złapać nie umie, bo uciekają. Więc postanowił złapać niewinnych, bo oni są pod ręką – komentuje prof. Robert Gwiazdowski, prezydent Centrum im. Adama Smitha.

Jeżeli Rostowski przeforsuje swoją wersję ustawy, to słupki poparcia dla gabinetu Tuska znowu zaczną pikować. Niezależnie od tego, czym to się skończy, już sam projekt jest kompromitacją Rostowskiego, a także rządu. ■

UWAŻAM RZE

18-24 III 2013, numer 11 (111)

TEMAT TYGODNIA

14 Szatański plan Rostowskiego

TOMASZ URBAŚ

18 Gwałt na podatniku. Rozmowa z prof. Robertem Gwiazdowskim JAN PIŃSKI

NOWY PONTYFIKAT

20 Franciszek z Buenos Aires

TOMASZ KRZYŻAK

KRAJ

24 „Solidarność”: reaktywacja

RAFAŁ KOTOMSKI

28 Ludzie się wkurzą. Wywiad z Piotrem Dudą, szefem „Solidarności”

RAFAŁ KOTOMSKI

30 Zawód: profiler ANNA BINKOWSKA

34 Kto zastrzelił profesora?

JANINA BLIKOWSKA, MAREK KOZUBAL

KULTURA

36 Obywatel zniszczony przez system

WIEŚLAW KOT

39 Polska szkoła dokumentu

AGNIESZKA NIEMOJEWSKA

40 Opowieść o mieście utraconym

KRZYSZTOF JÓZWIAK

OPINIE

46 Gazowa próba sił LESZEK BULLER

50 Wałęsa kontra pederaci MARCIN HAŁAŚ

HISTORIA

52 Wielka ucieczka żołnierzy wyklętych LESZEK PIETRZAK

55 Ostatni wampir PRL MARCIN HAŁAŚ

ŚWIAT

58 W co gra Kim? PAWEŁ ŁEPKOWSKI

62 Węgierski Tusk MAURZYCJUS METELSKI

BIZNES

64 Jak to się robi w Singapurze

ALEKSANDER PIŃSKI

69 Kto upadnie pierwszy? ROBERT PRZYBYLSKI

ŻYCIE I NAUKA

78 Gwiazda nasza codzienna ROBERT SZAJ

82 Bliscy nieobecni GRZEGORZ BENDA

84 Dziecko nie jest rzeczą. Rozmowa o naprotechnologii z dr. Maciejem Barcentewiczem TOMASZ KRZYŻAK

86 Jak rzucić palenie BARTOSZ RASZKOWSKI

88 Leki gorsze od choroby ALEKSANDRA WÓJCIAK, MACIEJ ZDZIARSKI

SPORT

92 Ile w Waldku Napoleona?

MICHAŁ KOŁODZIEJCZYK

DO I OD REDAKCJI

redakcja@uwazamrze.pl

Obłuda Europy Plus

Droga Redakcjo! Dwa tygodnie temu wszystkie nasze media podawały przez kilka dni jako wiadomość nr 1 informację, iż trzech giganci naszej sceny politycznej – panowie A. Kwaśniewski, J. Palikot, M. Słowik – zakładają partię Europa Plus. Była podniosła atmosfera, twarze ubrane w powagę, zadęcie, odpowiednia intonacja głosu. Mówię oczywiście o czytaczach dyżurnych TVP 1, TVP 2, TVN. Panowie tudzież panie czytaczko – jak daleko można się posunąć w hipokryzji i obłudzie. Wiem, że nie robicie tego za darmo, ale przecież patrzycie, zwłaszcza panie, w lustro. I zdajecie sobie sprawę, że cała Polska pamięta... Pamięta, jak kilka miesięcy po odejściu z prezydentury pan Kwaśniewski wrócił. Cała Polska pamięta te fanfary. Pani Pochanke ogłosiła – cytuję – „powrót na scenę w wielkim stylu”. Cezar swojego veni, vidi, vici nie wypowiedział chyba z większą emfazą. A na czym polegał ten wielki styl? I znów powtórzę – cała Polska pamięta – niepewny krok, potknięcia i zygaki, belkotliwa mowa, śmiejący się ukraińscy studenci. Kochane media! Tonujcie tę swoją pogardę dla nas, odbiorców – ostatecznie to my płacimy na te wasze wielocyfrowe zarobki i nie jesteśmy aż takimi idiotami, jak by to wynikało z faktu, że jeszcze was tolerujemy.

Z poważaniem D. i S. Niewiński

Winni ludzie, a nie system

Szanowna Redakcjo! Pozwolę sobie na kilka słów komentarza w kontekście pojawiających się ostatnio licznych informacji na temat zaniedbań w służbie zdrowia. Jesteśmy karmieni niemalże codziennie wiadomościami o braku pieniędzy na leczenie, braku łóżek, braku miejsc do lekarzy specjalistów bądź coraz częściej braku empatii ze strony tych, którzy mają nam pomagać odzyskiwać siły witalne. Słowo klucz, które pojawia się w prawie każdej informacji, to system. Wszystkiemu winny system. Pozwolę sobie nie zgodzić się z tym szeroko rozpowszechnianym uzasadnieniem. Moim zdaniem winni są ludzie. System ktoś musi tworzyć, procedur, procesów, wycen wchodzących w skład wielkiej całości systemu służby zdrowia nie tworzą bezduszne maszyny, tylko ludzie. Ich podejście do spraw pacjenta, ich poziom zaangażowania i chęć wzięcia na siebie odpowiedzialność świadczą o tym, jak nieodpowiednio zostaje dobrany zespół, który ma reformować, ulepszać system. Życzę sobie i innym, by w końcu polska służba zdrowia doczekała się odważnego reformatora, który nie będzie nastawiony na utrzymanie się na stołku, lecz na prawdziwe, szczerze działanie

RYSUJE ROBERT KONDRAD



i determinację, by system służył ludziom, a nie odwrotnie.

Justyna Cieślak

Interwencjonizm = bezrobocie!

Szanowni Państwo! Właśnie jestem po lekturze artykułu „Pensje kłamstw”. Tekst ten wpisuje się w tendencję opracowywania teorii, które mają usprawiedliwić interwencjonistyczną politykę rządu. Na podstawie badań, które objęły niektóre tylko sektory gospodarki amerykańskiej, autor wysuwa tezę, iż padł „liberalny aksjomat”, czyli twierdzenie, które wskazuje na zależność pomiędzy podniesieniem płacy minimalnej a wzrostem bezrobocia. Chciałbym zauważyć, że po pierwsze, twierdzenie to nie jest bynajmniej uznawane przez ekonomistów za aksjomat, gdyż było wielokrotnie udawadnianie. Po drugie, jeśli wzrostowi płacy minimalnej towarzyszy wzrost wydajności oraz usunięcie pozapłacowych czynników motywacyjnych, to ciężko w ogóle mówić o podniesieniu płacy. Po trzecie – odnośnie do rynku amerykańskiego i przykładów konkretnych branż – pozwolę sobie zacytować L. von Misesa: „Jeśli przepisy o płacy minimalnej dotyczą wyłącznie niektórych zawodów, a inne sektory rynku nie podlegają takim regulacjom, to ci, którzy z ich powodu są bezrobotni, podejmują pracę w branżach wolnych, zwiększając tam podaż pracy”. W Polsce niestety płaca minimalna została podniesiona dla wszystkich branż, co, jak można było zauważyć, zaowocowało wzrostem bezrobocia. Prawdziwość tezy artykułu „Pensje kłamstw” jest więc co najmniej wątpliwa i obawiam się,

iż większość osób, które nie mają chęci czy czasu na zgłębianie zagadnień ekonomii, przyjmie tę tezę za pewnik. Co będzie prowadzić do dalszego hamowania rozwoju naszej gospodarki i ograniczania wolności Polaków. Mam nadzieję, że nie doczekam w centonim przeze mnie „Uważam Rze” ukazania się artykułu o dobrodziejstwach inflacji czy ustalaniu cen maksymalnych, a tekst, do którego odniosłem się w liście, był jedynie „wypadkiem przy pracy”.

Z poważaniem, Maciej Michna

Wypaczona demokracja

„Uważam Rze” burza, jaką wywołała wypowiedź Lecha Wałęsy o mniejszości homoseksualnej, w demokratycznym kraju nie powinna mieć miejsca. Lech Wałęsa jak każdy obywatel ma prawo wyrazić swój pogląd i inaczej ocenić tę mniejszość aniżeli tolerancyjni pseudodemokraci. Całkowicie się z nim zgadzam. Należę do tej większości, która nie chce publicznie oglądać parady gejów ani też podzielać innych poglądów związanych z tą grupą społeczną. Kiedy byłem w Berlinie, miałem okazję obejrzeć taką paradę i przekonać się o naocznym o seksualnym wyuzdaniu tej rzekomo prześladowanej grupy społecznej. Spośród wielu różnego rodzaju scenek najbardziej utkwiła w mojej pamięci ta, w której jadący na platformie dwaj mężczyźni namiętnie się całowali. To wszystko działo się na oczach dzieci i młodzieży. W tym momencie ciśnie się na usta wolanie: „Dokąd zmierzacie, Europo i współczesny świecie?”. Czy ludzie tego pokroju mają stać się między innymi wychowawcami dzieci i młodzieży? Czy mają zajmować miejsca w pierwszych rządach w polskim parlamencie?

Z poważaniem, Mirosław Kmiecik

W tym tygodniu piszemy m.in.:

**Prezes GPW:
Warszawa będzie
centrum regionu**

**Warmia, Mazury
i Pomorze doją Rosjan**

**Następcy tronu.
Sukcesja w polskim
biznesie**

**Jeśli zdajesz
sobie sprawę,
że likwidacja
OFE to skok na
Twoje pieniądze,
piszemy
właśnie dla
Ciebie.**



270 mld zł – tyle OFE zgromadziły dotychczas na kontach. Rząd rozważa przeniesienie oszczędności przyszłych emerytów z prywatnych funduszy do ZUS.

Biznes nie musi być nudny. Sprawdź praktyczne podejście do gospodarki i biznesu na polskim rynku. Korzystaj ze sprawdzonej metodologii Bloomberg na świecie.

**Bloomberg
Businessweek**

Polska

7 dni na biznes



W każdy poniedziałek. Dostępny także w kioskach.



Kobiety są z natury niezdolne do przeprowadzania działań politycznych. Naturalny porządek i fakty uczą nas, że to mężczyzna jest prawdziwą jednostką polityczną. Kobieta jest zawsze wsparciem dla myślącego i działającego mężczyzny. Ale niczym więcej niż to". Czyje to słowa? Nie. To nie Korwin-Mikke, tylko świeżo wybrany papież Franciszek. Tak przynajmniej twierdzą oburzone wyborem mężczyzny siostry z zakonu Magdaleny Środy.

Tej samej, która wraz z podobnymi jej zwawcami Kościoła i watykanistami okupowała media przez dni konklawe. Obok znanej z etycznej elastyczności etyczki produkował się więc ateizujący papież antyklerykałów Jan Hartman. Nie zabrakło też nałożnika Kory Jackowskiej, Kamila Sipowicza, który dotąd znany był głównie jako specjalista od marihuany, ale na potrzebę chwili przedstawiany był jako „filozof, historyk Kościoła”. Wszyscy jak jeden mąż pochylali się nad ciężkim losem przyszłego papieża, podsuwając coraz to ciekawsze pomysły na reformy skostniałych kościelnych struktur. W skrócie? Na Stolicy Piotrowej zasiąść powinien wielodzielny homoseksualny pedofil ateista, do tego zwolennik aborcji. W ostateczności Nergal albo książd Boniecki.

Wracając jednak do wyboru papieża. Nie dość, że wybrany został katolik, to jeszcze biały i mężczyzna, więc cały misterny plan ratowania Kościoła szlag trafił. To nie

Mowa nienawiści



Rafał Otoka-Frąckiewicz

mogło pozostać bez odzewu. Biedak nie zdążył zejść z watykańskiego balkonu, kiedy „Krytyka Polityczna” poinformowała na swoim facebookowym profilu, że „podczas trwania w Argentynie junty wojskowej Bergoglio (obecnie papież Franciszek) donosił wojskowym na lewicujących księży i zakonników, z których niektórzy potem znikali”. W efekcie poszukiwania źródła okazało się, że jest nim dziennikarz „Gazety

Wyborczej” Maciej Stasiński. Ten bowiem od dobrych kilku lat wkleja powyższy tekst do każdego artykułu na temat argentyńskiego Kościoła. Zapomina jednak przy tym wspomnieć, że zaczerpnął swoje rewelacje z książki Horacio Verbitsky’ego, byłego bojówkarza lewicowo-nacjonalistycznej organizacji terrorystycznej o nazwie Montenegros. Zapomina albo słabo mu się to komponuje z tekstem. No bo co miałby

napisać? Że Montenegros mają na sumieniu kilkuset zamordowanych opozycjonistów? Albo że Verbitsky nie potrafił dowieść swoich tez przed sądem? Kto by to wtedy cytował?

Tekst podchwyciła „Krytyka Polityczna”, posilił się nim Palikot, a także wicedyrektor TVP Sport, niejaki Marian Kubalica. Tego ostatniego należy nawet skomplementować, bo jako jedyny rozwinął gotowca o własną twórczość i dopisał, że Franciszek to „papież z sumieniem poplamionym krwią”. Panie Marianie, naprawdę brzmi świetnie. Proponuję, żeby TVP przyjęła ten tekst jako oficjalne motto ewentualnej wizyty papieża Franka w Polsce albo kolejnego filmu o papieżu sponsorowanego przez pana firmę.

Swoją drogą lewica pomstujaca na donosicielstwo brzmi nieco zabawnie. Wisława Szymborska i Tadeusz Mazowiecki naprawdę kapowali księży. I co? Zamierzacie anulować poetce Nobla, a żyjącego jeszcze premiera obłożyć fatwą? Może jeszcze zarządzicie permanentną lustrację?

Chwila! Nikt nie wie, kim jest pan Marian? Przecież to ten sam facet, który na podstawie fikcyjnego e-maila przyjął kiedyś do pracy w TVP chłopaka podającego się za znajomego prezydenta Komorowskiego. Ej, ale skąd zdziwienie, że on tam dalej pracuje? Nie chłopak, Kubalica, oczywiście. Naprawdę nikt nie wie, że nie tylko nie wyleciał z roboty, ale jeszcze dostał awans? No masz ci los.

Kończąc wątek papieski, kilka ciekawych faktów z ojczyzny Franciszka. Otóż stery Argentyny dzierży kobieta, która najpierw próbowała podnieść podatki w sposób tak radykalny, że mało nie doprowadziła do rewolucji, potem znacjonalizowała argentyńskie OFE, a kiedy i tak widmo bankructwa zawisło nad Argentyną, zalegalizowała związki partnerskie. Nie, nie nazywa się Donaldina Tusk.

Babczka zasmuciła się ponoć wyborem Franciszka niczym Gierek Wojtyła. Nic dziwnego, nie dalej jak miesiąc temu jej główny sponsor, Hugo Chávez, mając do wyboru socjalizm albo śmierć, stwierdził, że woli zaznać czegoś realnego, a teraz spada na nią kolejny cios. Swoją drogą powody do zmartwienia mamy wszyscy. Sprawdza się bowiem jedna z przepowiedni mówiących o końcu świata. Najwyższy w hierarchii jezuita, a takowym jest obecnie Franciszek, określany jest od wieków mianem „czarnego papieża”.

Wświetle tej informacji błędnie zupełnie to, że – jak donosi prasa – kanclerz Angela Merkel odkryła przed światem, że pochodzi z Poznania, a jej matka była służącą w polskim domu. Pamiętając historię kanclerzy Niemiec, którym zaczynało być tęskno do Heimatu, wśród scenariuszy wybija się jeden. Anszlus i szlus. Kto by się tym jednak martwił w obliczu nadciągających Czterech Jeźdźców?

Bo na bank nie Jerzy Urban. Ten, miast trząść się z przerażenia na myśl o śmierci, postanowił ponoć reinkarnować swój najlepszy pomysł marketingowy i splodził Anastazję P. z.o. Młodszym czytelnikom przypomnę, że była to niewiasta, która swego czasu przetestowała libido większości polityków w naszym kraju. Ponoć w nowej wersji kilka nazwisk się powtórzy, ale gros należeć będzie do nowego narybku naszej rodzącej się wciąż w bólach demokracji. Tym razem podobno nie skończy się na książce, bo zostanie ona okraszona licznymi materiałami audio-wideo. Jeśli te ploty się potwierdzą, czeka nas wkrótce rekonstrukcja rządu i czystka w ławach sejmowych, a stary satyr odejdzie z tego świata na ostrej – nomen omen – kurwie. Tytuł roboczy: „Szczaw i mirabelki”.

Otempora, o mores. Do czego to doszło? Czy wiedzą Państwo, że nad problemem przemocy wśród dzieci pochylili się posłowie Palikota? Specjalna komisja pod przywództwem kumpla Grzegorza Piotrowskiego znalazła przyczyny złego stanu rzeczy. Gdzie? Oczywiście w religii. Oddajmy głos antyklerykalnemu księdzu Kotlińskiemu: „Opierając się na katechizmie i Nowym Testamencie, bla, bla, bla, nauczyciele religii, bla, bla, bla, przedstawiają Mękę Pańską, bla, bla, bla, dzieci przyuczone tym tematem, bla, bla, bla, odnoszą się agresywnie do swoich rówieśników”. Uff, dzięki Bogu, że ktoś to wreszcie odkrył. Teraz pozostaje jedynie czekać, aż palikotowi bibliści wykażą związek pomiędzy poznaniem historii z Jezusem na osiołku a zoofilią.

Złe wieści z Brukseli. Mozolnie negocjowane przez Tuska pieniądze przepadły. Wszystko za sprawą głosowania, w którym górę wzięli jego kumple z Europejskiej Partii

Ludowej. I tak zamiast 400 mld mamy zero, a Tusk znów będzie musiał pić red bulla, jeść torty i słuchać chrapania Arabskiego. A nie, sorry, ten już został wyekspediowany na ambadorski stolec w Hiszpanii. Jak rzyć, panie premierze? Boli trochę, co?

Tymczasem Jadwiga Staniszkis znalazła patent na sukces PiS. „Kaczyński pogarsza sytuację, nie przywracając do partii PjN i Solidarnej Polski”. Nestorka socjologii rzekła to kilkanaście godzin po tym, jak ziobryści wypięli się na Kaczora w głosowaniu mającym obalić Tuska. Jak to wtedy powiedziała Beata Kempa (SP), Gliński jest nie do przyjęcia, bo to liberał, a liberałowie oznaczają miliony dzieci umierających na ulicach, poza tym ziobryści zagłosują jedynie za kandydaturą Viktora Orbána. No faktycznie, nic, tylko brać ich na listy wyborcze. Chyba że chodzi o kolejne przegrane wybory. Wtedy spoko.

Skoro już przy specjalistach od wyjaśniania meandrow współczesnej polityki jesteśmy, oddajmy głos Danielowi Olbrychskiemu, który stwierdził, że „społeczeństwo polskie tęskni za bolszewizmem”. Biedak ma skrzywienie rusofilskie, więc nie trafił. Tak naprawdę Polacy zaczynają tęsknić za Tatarami, Turkami, Habsburgami, Franciszkiem Józefem i królem Popielem. W sumie to tęsknią za każdym, kto wreszcie zmiecie w niebyt pokracznego bękarta Okragłego Stołu i pozwoli zacząć budować normalne państwo. Ale na Boga – za Ruskimi tęsknią chyba jedynie Olbrychski i Wajda.

Jeśli już, to może warto skorzystać z dziecięcych wzruszeń Merkel? Przyjdzie, wytnie w pień elity – po współczesnych nikt raczej płakać nie będzie, a my wtedy klasycznie zrobimy serię powstań i za jakieś 200 lat znów zaczniemy abarot od nowa brać się za łby. ■

**WIDZISZ, TADZIU. GDYBYŚ ZA
MŁODU JADE SZCZAW, TO TERAZ BYŚ
SIĘ TAK NIE GARBIEŁ**



Życie nie umierać!



OD LEWEGO

Piotr Ikonowicz

Nim stopnieją ostatnie śniegi, a bydłaki, o których wspominał poseł Platformy Obywatelskiej Adam Szejnfeld, będą mogły rzucić się na szczaw, który tak zachwalał Stefan Niesiołowski, jakoś trzeba żyć. A obsługującej ponad 2000 podopiecznych Ośrodek Pomocy Społecznej przy ul. Groszkowskiego na warszawskiej Pradze dostał na pierwszy kwartał zaledwie 9500 zł na zasiłki. Na Pradze brakuje nawet na zasiłki pogrzebowe. Hasło na dziś brzmi więc: żyć nie umierać! Zwłaszcza że *Habemus papam!* Tajemniczy Argentyńczyk, oskarżany o współpracę z wojskowym reżimem w swoim kraju, potępił ówczesną kolaborację Kościoła z dyktaturą. Stwierdził jednak, że ofiary tortur, zrzucania z helikopterów do morza, razem jakieś 30 000 zaginionych, nie były bez winy, bo były lewicowe. Milczenie papieża, nawet jeśli nie był TW junty, gdy mordowano i znęcano się nad dziesiątkami tysięcy jego rodaków, w tym kapłanów, rzuca się ponurym cieniem na ten dopiero co zaczęty pontyfikat. Nawet jeśli papa Bergoglio, zapewne w ramach ekspiacji,

rzuca wyzwanie międzynarodowemu kapitałowi, piętnując MFV. Wbrew temu, co się może nasuwać czytelnikowi, nie jestem zawziętym antyklerykałem. Są bowiem dwa rodzaje dewotów: klerykalni i antyklerykalni. Łączy ich zaślepienie. Jan Paweł II zaciekle zwalczał teologię wyzwolenia, za którą życie oddał biskup Romero. Jednocześnie robił tej ideologii konkurencję encyklikami „*Laborem exercens*” czy „*Centessimus annus*”, w których gromił krwiożerczy kapitalizm i bezduszny materializm nowej epoki. Był więc reakcyjny w ramach Kościoła, ale światu ukazywał twarz postępowca. I w tym sensie nowy papież wydaje się kontynuatorem Karola Wojtyły. W Ameryce Łacińskiej, gdzie tak silne są kontrasty społeczne, nie można być dobrym pasterzem, nie stając po stronie uciśnionych. To jednak jest chodzenie po kruchym lodzie. Doświadczył tego brazylijski biskup Helder, który zwykł mawiać: „Kiedy rozdaje biednym jałmużnę, nazywają mnie świętym. Kiedy pytam, dlaczego są biedni, oskarżają mnie o komunizm”. ■



DO PRAWEGO

Janusz Korwin-Mikke

Na socjalistów można patrzeć różnie. Ja uważam socjalistów za słynne „ogniwo pośrednie” między małpą a człowiekiem. Jeśli zaś ktoś chce mówić o nich dobrze, to twierdzi, że są to po prostu ludzie o umysłowości małych dzieci. Dzieci, jak wiadomo, chcą wszystkim zrobić dobrze, chcą każdemu dać po równo... i to właśnie robią socjaliści. Małe dziecko ma inteligencję na poziomie szympansa. Problem z dziećmi, socjalistami i szympancami polega na tym, że nie myślą o tym, co będzie za chwilę. Myślenie o tym, co będzie jutro, na ogół przekracza ich możliwości – a to, co będzie za rok, zupełnie ich nie interesuje. Dlatego właśnie dzieciom, szympansom i socjalistom nie wolno pozwalać rządzić – a właśnie dlatego socjaliści domagają się obniżenia wieku wyborczego (w Bremie: już 16 lat!) i dopuszczenia do głosowania (Hiszpania, Nowa Zelandia) małp człekokształtnych. Istotnie: jeśli mają rządzić socjaliści, to nawet lepiej, gdy głosują też małpy. Małpa bowiem, kiedy ma do wyboru dwie decyzje, podejmuje jedną – czysto losowo. Myli się więc

raz na dwa razy. Natomiast socjaliści, wychodzący z fałszywej doktryny, mylą się prawie zawsze. Rzymianie mawiali: „*Quidquid agis, prudenter agas et respice finem*” – czyli: „Co robisz, rób ostrożnie i patrz na finisz”. Socjaliści zaczynają Wielkie Reformy – i nie myślą o długofalowych skutkach. Na przykład przyznają zasiłki samotnym matkom. Efekt (przez socjalistów całkiem nieprzewidziany...): rośnie liczba samotnych matek, a niektóre stadła specjalnie się rozpadają – dla zasiłku... A ostatnio przeczytałem, że RPA postanowiła dawać kalekim dzieciom wyższe zasiłki. Efekt? Ubogie Południowoafrykanki w ciąży chleją alkohol wiadrami – bo jak dziecko urodzi się zdefektowane, to będzie zasiłek, jak się patrzy! Ale w tym szaleństwie jest metoda: takie dziecko będzie na pewno głosowało na socjalistów! I oboje rodzice też. Jest to sprzężenie zwrotne dodatnie: im więcej socjalizmu, tym więcej idiotów; im więcej idiotów, tym więcej chcących rozwoju socjalizmu... Śmiertelny korkociąg, w który wpadła nasza cywilizacja po wprowadzeniu demokracji, już dochodzi do nieuniknionego kresu. ■



Demonstracja w 30. rocznicę zabójstwa arcybiskupa Romero



Socjaliści, tak jak szympansy, nie myślą o tym, co będzie jutro

PRENUMERATA 2013

„Rzeczpospolita”

z Bloomberg Businessweek Polska

Zaprenumeruj „Rzeczpospolitą”
i zyskaj w każdy poniedziałek tygodnik
Bloomberg Businessweek Polska



Zadzwoń pod **800 120 195**
lub wejdź na **www.rp.pl/prenumerata**

Pobudzamy myślenie  **RZECZPOSPOLITA**





WYPADEK LOTNICZY

Lądowanie poza pasem

Boeing 737-800 należący do linii TravelService wyjechał poza pas startowy przy próbie lądowania na katowickim lotnisku Pyrzowice. Samolot leciał z egipskiego kurortu Sharm-el-Sheikh ze 179 osobami na pokładzie. Podczas hamowania

na płycie portu lotniczego maszyna nie zatrzymała się na wyznaczonym obszarze i ugrzęzła częścią podwozia w trawniku. Obecnie jeszcze nie jest jasne, co było przyczyną incydentu. Wiadomo jednak, że do zdarzenia doszło przy bardzo trudnych

warunkach atmosferycznych, przy silnym oblodzeniu i zaśnieżeniu pasa. Postępowanie w sprawie wszczęła Państwowa Komisja Badania Wypadków Lotniczych. Żaden z pasażerów ani członków załogi nie odniósł obrażeń. —kg

Skazani za matola

SPRAWIEDLIWOŚĆ?

Donald, matole, twój rząd obalą kibole” – między innymi za okrzyki o takiej treści 11 kibiców Jagiellonii Białostok zostało właśnie skazanych na karę grzywny od 500 do 1000 zł. W ten sposób piłkarscy fani zareagowali na decyzję o zamknięciu stadionu ich ukochanej drużyny przed dwoma laty. Zorganizowali pikietę przed Podlaskim Urzędem Wojewódzkim, podczas której skandowali antyrządowe hasła. Najładniejsze z nich to „możecie zamykać nam stadiony, lecz nigdy nie zamkniecie nam ust” czy „zamknijcie jeszcze dyskoteki, galerie i szkoły, niech nie będzie niczego”. Na pikietę kibiców nerwowo zareagowała wówczas policja, która zatrzymała 43 osoby. Mandatów proponowanych przez policjantów nie przyjęło kilkanaście osób, dla

których wszystko skończyło się rozprawą przed sądem grodzkim. Co ciekawe, sędzia z białostockiego sądu okrzyki wznoszone przeciwko premierowi i rządowi nazwał „nieszczęsnymi”. Zdaniem sędziego to właśnie chwila, gdy kibice zaczęli skandować, przesądziła o złamaniu prawa. Paragraf, z którego wymierzono karę, dotyczy „okazywania lekceważenia” konstytucyjnym organom państwa. – Protestować można, ale trzeba to robić zgodnie z prawem – uznał sędzia Andrzej Kochanowski podczas ogłaszania wyroku. Taka interpretacja protestu kibiców nie spodobała się premierowi. – Nigdy nie oczekiwałem jakiegokolwiek reakcji, gdy ludzie wypowiadają na mój temat poglądy – nawet tak radykalny jak ten kibicowski. Potrafię z tym żyć – powiedział Donald Tusk i zapowiedział szybkie zmiany w kodeksie karnym. Mają dotyczyć kontro-

wersyjnego zapisu o obrazie władz. Jak zapowiedział premier, Rada Ministrów ma się zająć sprawą już na najbliższym posiedzeniu.

Dwa lata temu na podstawie tego samego artykułu nieprawomocnie skazany został 19-letni Jacek Balcerowski z kujawskiego Dobrzynia nad Wisłą. Na murze swojej szkoły maturzysta wykonał napis „j... rząd”. Choć policja zarzuciła mu tylko uszkodzenie mienia społecznego, prokurator dodał poważniejszy zarzut. Dopiero po protestach obrońców praw człowieka i opozycyjnych polityków nastolatek został uniewinniony. Czwartkowy wyrok na kibiców z Białegostoku nie jest prawomocny. Ich obrońca zapowiedział już apelację. Zdaniem adwokata w Sejmie niemal na każdym posiedzeniu dochodzi do nieparlamentarnych okrzyków o gorszej treści.

—kora